Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VII Tarnów, piątek dnia 12 października 1934 r. Nr. 39

Jeszcze ciągle nie rozumiemy

Od trzydziestu przeszło lat prowadzimy walkę o zdobycie Gmin żydowskich, by oczyścić je ze stęchłej atmosfery korupcji i demoralizacji. Walczyliśmy w pierwszym rzędzie o demokratyzację kahałów, domagając się wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego do Gmin Wyznaniowych.

W Tarnowie prowadziliśmy tę walkę uparcie i konsekwentnie i nawet jeszcze za czasów reakcyjnego systemu kurjalnego wprowadziliśmy do kahału tutejszego reprezentantów sjonistycznych i obywateli, którzy chętnie i lojalnie pracowali z nami na polu uzdrowienia kahalnej gospodarki. Posypały się na sjonistów oszczercze denuncjacje. Ale wszystkie te donosy nie pomogły. Nasze przedstawicielstwo w kahale dokazało wprost cudów i wkraczając w wszelkie dziedziny życia żydowskiego okazało, jak należy pracować w Gminie żydowskiej, aby stworzyć z niej podstawę zdrowego życia samorządowego. Sjoniści jeszcze w r. 1928 zastali puste kasy kahału. Po krótkim czasie uporządkowali stosunki w Gminie do tego stopnia, że przeprowadzone zostały liczne adaptacje, roztoczono opiekę nad biednymi, zapewniono byt szpitalnictwu żydowskiemu w Tarnowie, z gorliwością godną stuprocentowej ortodoksji, ówczesny Zarząd kahału starał się o zaspokojenie potrzeb religijnych Żydów tarnowskich, wspomagano instytucje kulturalne — jednem słowem Gmina żydowska pracowała ku pożytkowi i zadowoleniu całej ludności żydowskiej.

Tak pracowaliśmy w czasie, kiedy prawo wyborcze do Gminy Wyznaniowej było przywilejem nielicznych tylko Żydów. I dlatego patrzyliśmy śmiało w przyszłość. Byliśmy pewni zwycięstwa, gdy do urny stanie całe społeczeństwo żydowskie na podstawie nowej demokratycznej ordynacji wyborczej.

W tym czasie prezesem Zarządu kahalnego był p. Dr Ehrenfreund a wiceprezesem kahału był nasz drogi tow. Dr Spann. Oni to kierowali w r. 1928 gospodarką kahalną.

I oni przeprowadzili też w tym roku nowe wybory do kahału na podstawie nowej ordynacji wyborczej. Sjoniści stanęli do wyborów poraz piąty od r. 1918. Rozgorzała walka wyborcza z kliką klerykalno-ludową, z ciemnotą i obskurantyzmem.

Ówczesny blok czarnosecinno-ludowy nie przebierał w środkach i wytoczył cały arsenał znanych sztuczek reklamacyjnych. Ówczesna komisja wyborcza, w której zasiadali przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych, zdemaskowała „ludowe manewry" kliki magistracko-kahalnej.

Ciężką była ówczesna walka wyborcza. Zjednoczyły się przeciwko nam najciemniejsze siły bezkarnie grasujące na ulicy żydowskiej. Z ukrytych nor wyległa zbankrutowana asymilacja, która poraz ostatni próbowała szczęścia, czy nie uda się jej przecież utrzymać się jakoś przy życiu. Zdemoralizowane indywidua, trupy polityczne, jednostki zupełnie skompromitowane w ulicy żydowskiej podały sobie zgodnie ręce, by stworzyć jednolity front, którego celem było zniszczenie całego naszego dorobku w kahale, o który walczyliśmy tyle lat. Do walki wyborczej w r. 1928 stanęło 8 list kandydatów. Jako sjoniści wystąpiliśmy do walki nie o mandaty i krzesła, nie o osoby, lecz o szczytne hasła sjonizmu, o ideę odrodzenia narodu żydowskiego. Wołaliśmy do mas wyborczych, że skończyło się panowanie rodzin w kahale, że do głosu przyszedł lud żydowski, który w dniu wyborów da należytą odprawę tym wszystkim karjerowiczom, którzyby chcieli znowu zabagnić oczyszczoną przez sjonistów gospodarkę w kahale tarnowskim.

I lud żydowski dał odpowiedź. Zwyciężyła walnie lista sjonistyczna. Wszystkie imprezy ludowo-ortodoksyjne skończyły się haniebnie.

Na 3475 głosów lista sjonistyczna otrzymała 1.245 głosów czyli 8 mandatów. Prezesem Zarządu wybranym został p. Dr Ehrenfreund, zaś wiceprezesem tow. Dr Spann — natomiast prezesem Rady kahalnej wybrano tow. Neigera.

Zbytecznem jest chyba przypomnieć pożyteczną i ofiarną pracę ówczesnego Zarządu i Rady Żyd. Gminy Wyznaniowej w Tarnowie. Zaprowadzono ład i porządek w Gminie żydowskiej. Wszystkie instytucje Żyd. Gminy Wyznaniowej okazywały szybki rozwój, a koroną i chlubą tej pracy był szpital żydowski, który w tym czasie stanął rzeczywiście na wysokości swego zadania.

Mała garstka „ludowych" i „ortodoksyjnych" malkontentów intrygowała przeciw wybranym władzom kahalnym, działając wyłącznie na szkodę Żyd. Gminy Wyznaniowej. Sytuacja sjonistów w kahale była nader trudną. Nie dysponując stałą większością, nie mogli sjoniści spełnić wszystkich zadań zgodnie z programem sjonistycznym.

Oczywiście, że macherzy polityczni nie dali za wygrane. Podcięto im całą egzystencję i karjerę, bo skoro nie mogli dowolnie przyjmować szochetów i dajenów, skoro nie mogli swobodnie szachrować krypką, łaźnią i opłatami od zmarłych, to cały kahał nie przedstawiał dla nich żadnej wartości. Poprostu nie opłacało się. Rozpoczęła się więc serja „podań" do władzy nadzorczej o rozwiązanie Zarządu i Rady kahalnej.

„Podania" te oczywiście poskutkowały, tembardziej, że w tym właśnie czasie „rozwiązano" Radę miejską. W lutym 1931 r. odbyło się ostatnie posiedzenie Rady kahalnej. Cała Rada z wyjątkiem kliki intrygantów ludowo-agudowskich potępiła metody, jakiemi posługiwała się ta klika, aby podkopać byt Gminy żydowskiej, tej jedynej placówki autonomicznej żydostwa golusowego.

I uchwalono wówczas rezolucję w następującem brzmieniu:

„Rada protestuje przeciw zamierzonemu rozwiązaniu kahału, a głównie przeciw zamierzonemu wprowadzeniu do kahału komisarza rządowego, albowiem to podkopuje autonomję gminną i sprzeciwia się ustawie. Rada piętnuje metody walki pewnych kół, zmierzających do podkopania autonomji Gminy żydowskiej i wyraża pogardę tym, którzy niecnemi intrygami i zakulisowemi machinacjami współdziałają w tej podziemnej walce przeciw jedynej żydowskiej korporacji samorządowej".

Na odchodne sjońskim radcom kahalnym umieścił tow. (S-d) w Nrze 7 „Tygodnika Żydowskiego" z 23 II 1931 r. artykuł, w którym towarzysz ten tak żegna „zwolnionych" naszych towarzyszy w kahale:

„Chcieliście oczyścić w przeciągu kilku miesięcy tą stajnię Augjasza, tę stajnię, którą wasi przeciwnicy od pół wieku zanieczyścili. Rozbiliście co prawda okna i coniecο stęchłego powietrza zdołało ujść z tego niechlujnego przybytku, ale skąd weźmiecie tyle sił i zdrowia, by od lat nagromadzone kupy nieczystości wymieść. A choćbyście już wysiłkiem waszej woli i energji chcieli z jedynej możliwej w golusie komórki autonomji żydowskiej wynieść jedną lub dwie łopaty tego gnoju, to wam znowu wasi przeciwnicy wniosą całą furę innych śmieci.

A więc zostawcie ten cały kram tym, którzy z tytułu i wedle „zasłużonej pracy" należą do kahału. Macie jeszcze przed sobą wielką pracę, macie jeszcze rozorać, rozbronować wykarczowany ugór na niwie sjońskiej. Uderzcie w dzwony prawdziwej pracy żydowskiej tam, gdzie płynie nowy zbawczy duch dla naszej braci, a niech „tamci" objęmą opuszczony przez nas tron. Jeszcze nieraz będzie on trzeszczał w posadach, bo dalej będzie gnił na ich niechlujnem podłożu. Runie napewno i nie będzie kahału. Dla nas możliwa jest tylko prawdziwa żydowska Gmina, która godnie reprezentować będzie niesplamioną brudnemi rękami autonomję żydowską".

I rzeczywiście kahał tarnowski gnił i gnije. Zakulisowym zabiegom i intrygom Agudy udało się wprowadzić komisarza kahalnego. Dla załatwienia spraw niecierpiących zwłoki, powołano Zarząd tymczasowy z p. Dr Zygmuntem Silbigerem na czele.

Od czego rozpoczęły się rządy komisarskie w kahale? Od strącania ze ścian sal kahalnych obrazów rabina Chajesa, dyplomów Żyd. Funduszu Narodowego, od zakazu śpiewania Hatikwy w Nowej Synagodze. P. Dr Silbiger stał się gorącym prowodyrem ortodoksji i udzielał nawet Żydom w bóżnicy w białych pończochach błogosławieństwa, jako potomek kapłanów.

Niedość było walki z obrazami, z puszkami Fun-

duszu Narodowego i Hatikwą. Na posiedzeniu Zarządu kahalnego z dnia 12 maja 1931 r. przedstawiciel Agudy rzucił nawet hasło spalenia żydowskiej bibljoteki ludowej.

Komisarze przychodzili i odchodzili. N. N. pozycje, cuchnące kiszki, trwonienie funduszów kahalnych na druki, anonse, wspieranie adherentów rozdawaniem posad i subwencyj, zakulisowe machinacje z przyjmowaniem szochetów, dajenów, skandale z krypką, z łaźnią, ze szpitalem — oto kwiatki rządów komisarskich w kahale.

Początkowo zgoda panowała w dżungli. Ale żłób kahalny był pusty, nie starczył dla wszystkich, skończyła się przyjaźń między p. Dr Silbigerem a p. Dr Kleinem, który musiał nawet wykupić weksle „polityczne" za p. Dra Silbigera na kilkaset dolarów opiewające. Rozpoczęła się serja nowych intryg i walk podjazdowych. Aguda wysadziła z fotelu p. Dr Silbigera i wprowadziła p. Dr Kleina na krzesło komisarskie. Aguda zwalczała Klaus. Dr Silbiger zwalczał p. Dr Kleina. O gospodarce kahalnej p. Dra Kleina pisaliśmy już nieraz. Była to gospodarka fatalna. Gorszego przewodniczącego kahału chyba Tarnów już mieć nie będzie.

Tej gospodarki kahalnej miały już dosyć i władze nadzorcze, które zwolniły nareszcie i p. Dra Kleina, powołując na jego miejsce p. Dra Baslera.

Ludność żydowska na pewien czas odetchnęła z ulgą, ponieważ p. Dr Basler starał się wyciągnąć gospodarkę kahalną z bagna, a przedewszystkiem zdążał konsekwentnie do przeprowadzenia czystych wyborów do Żyd. Gminy Wyznaniowej, któreby raz nareszcie położyły kres rządom komisarskim i wprowadziły do kahału legalnie wybraną reprezentację żydostwa tarnowskiego.

Klika agudowska zadrżała. Czyste wybory to pewna klęska, to koniec panowania klik kahalnych. Nuże więc do intryg i oszczerstw. P. Dr Basler musiał ustąpić, nie dokończywszy akcji wyborczej. Powołano nowego komisarza. Tym razem rządzili sami ortodoksi. Podpowiadał jednym p. Dr Silbiger a drugim p. Dr Klein pod protektoratem posła ziemi tarnowskiej p. Starzyka.

Ale p. Chaim Aberdam jakoś doprowadził do tego, że wybory zostały rozpisane. Machlojek przy ułożeniu listy wyborczej było wprawdzie mnóstwo. Początkowo bowiem sławetna komisja wyborcza, do której nie dopuszczono ani jednego sjonisty, żyła w anielskiej zgodzie i tak sobie ułożono listę wyborczą, że skreślono całkiem świadomie przeszło 1.000 wyborców uprawnionych do głosowania, pozbawiając ich w ten sposób prawa wyborczego, a pozatem wyreklamowano wielką ilość niepewnych wyborców, a wkońcu dopisano znowu całkiem świadomie przeszło 500 nazwisk sfingowanych rzekomych wyborców. Oczywiście, gdy Aguda pokłóciła się z innymi „obrońcami" Tory i religji -- wszystko wyszło na jaw. Cały szwindel został odkryty a sprawców zdemaskowano.

Gdy zaś klęska była nieuniknioną — gdy na zgromadzeniach sjonistycznych tysiące obywateli manifestowało za listą sjonistyczną, bogobojnicy z Agudy poruszyli niebo i ziemię, aby wybory odroczyć, aby unieważnić listę sjonistyczną. Nic nie pomogło. Władza nadzorcza w Tarnowie stała na straży czystości wyborów i nie dopuściła do unieważnienia listy sjonistycznej.

Wynik wyborów był klęską dla kliki agudowskiej. Sjoniści razem z rzemieślnikami uzyskali większość. Byliśmy przekonani, że skończy się era komisarjatów. Ale rozbitki z Agudy i innych koteryj nie dały za wygraną. Nie dopuszczono do ukonstytuowania się wybranej Rady i Zarządu. Uwzględniono protest Agudy, która swemi machinacjami starała się sfałszować wynik wyborów.

Dlaczego? — Nie wiemy ani nie rozumiemy.

I nie rozumiemy, dlaczego przeprowadzono wybory i dlaczego nie dopuszcza się do ukonstytuowania się nowowybranej Rady i Zarządu kahalnego, skoro wedle ustawy protest nie wstrzymuje aktu ukonstytuowania się.

Walne Zgromadzenie „Samsonu"

W sobotę dnia 6 bm. odbyło się w pięknym, nowym lokalu własnym przy ul. Mickiewicza 12 przy udziale około 200 członków XIX Zwyczajne Walne Zgromadzenie „Samsonu". W zagajeniu prezes tow. Dr Menderer oddał hołd tragicznie zmarłym czynnym członkom towarzystwa pp. Nechelesównie i Perlbergowi, których pamięć Walne Zgromadzenie uczciło jednominutowem milczeniem.

Po odczytaniu protokołu wygłosił pięknie ujęte sprawozdanie ogólne prezes Dr Menderer. Mowca wykazał ogromny postęp, który można stwierdzić w okresie sprawozdawczym we wszelkich kierunkach. W szczególności zdołano uporządkować budżet Towarzystwa, zrobiono cały szereg inwestycyj na stadjonach, uporządkowano i uzupełniono inwentarze sekcyj, zebrano bardzo poważne kwoty na KKL. (Kfar Hamakkabi) itd. Towarzystwo brało liczny udział we wszystkich uroczystościach państwowych, L. O. P. P. oraz w uroczystościach narodowych. Ostatnio może się Towarzystwo poszczycić dużą stosunkowo ilością zdobytych przez swych członków P. O. S. Towarzystwo liczy obecnie 714 członków, z tego 352 czynnych w różnych sekcjach Towarzystwa.

Sprawozdanie sportowe złożył prezes Rady Sportowej p. Mgr Bienenstock, który wykazał że również w pracy sportowej zrobiono poważne kroki naprzód. I tak sekcja tenisa stołowego zdobyła drużynowe i jednostkowe mistrzostwo Polski, sekcja tenisa mistrzostwo i wicemistrzostwo W. Z. Makkabi w Polsce w kategorji junjorów, sekcja lekko-atletyczna cały szereg pierwszych miejsc w mistrzostwach podokręgu, sekcja piłki nożnej i gier sportowych uzyskały bardzo korzystne lokaty w mistrzostwach swych grup.

Skarbnik tow. Reich w obszernem i szczegółowem sprawozdaniu kasowem wykazał, że ogólny obrót kasowy za okres sprawozdawczy wynosił zł 8.901·65.

Po obszernej dyskusji, w której brali udział pp. Siegfried, Münzer, Gruschow, Rottenberg, Schmidt, Ormian, Mgr Bienenstock, Argand, Gelbwachs i Fast, Walne Zgromadzenie na wniosek komisji rew. udzieliło jednomyślnie absolutorjum ustępującym władzom.

Wzruszającym był moment, gdy wiceprezes Towarzystwa p. Fast, dziękując w gorących słowach prezesowi p. Drowi Mendererowi za jego niezmordowaną i owocną pracę w Towarzystwie, wręczył mu złotą odznakę, ufundowaną przez członków Towarzystwa. Mowca podkreślił w szczególności, że odrodzenie fizyczne musi pójść w parze z pracą dla Erec i o ile w tym kierunku znaleziono już pełne zrozumienie u członków, należy to zawdzięczyć w dużej mierze pracy prezesa p. Dra Menderera. Mowy p. Fasta Walne Zgromadzenie wysłuchało stojąc i niemilknące oklaski oraz łzy radości w oczach uczestników były wyrazem pełnego uznania i głębokiej wdzięczności członków „Samsonu" dla swojego ukochanego prezesa.

Na wniosek ustępującego Zarządu Walne Zgromadzenie wybrało następujące nowe władze Towarzystwa: prezes Dr Menderer Mieczysław, wiceprezes Fast Józef — Mgr Bienenstock Jakób, Mgr Dintenfass Michał, Grabkowicz Leon, Gutter Herman, Katz Maurycy, Dr Leibel Anzelm, Ormian Herman, Reich Szymon, Rein Juljusz, Rottenberg Salo, Siegfried Salamon, Spiller Hugo, Weinrieb Oskar.

Komisja rewizyjna: Dr Grünberg Henryk, Izraelowicz Józef, Dr Schenkel Wolf.

Sąd polubowny: Dr Chomet Abraham, Fluhr Henryk, inż. Reich Mojżesz.

Fakt, że wszelkie władze Towarzystwa po raz pierwszy od szeregu lat wybrane zostały niemal jednomyślnie, najlepiej dowodzi, że wszelkie sekcje Tow. pracują w zupełnej harmonji. Żale więc p. Fenichla w artykule w „Tygodniku Żydowskim" z dnia 5 bm. nie są uzasadnione.

Po uchwaleniu kilku wniosków i odśpiewaniu Hatikwy, prezes p. Dr Menderer zamknął Walne Zgromadzenie wezwaniem do dalszej intensywnej pracy.

Jef

CH. N. BIALIK

HAMATMID

Są jeszcze takie zapomniane miasta
W najdalszych krańcach golusu rozsiane,
W których do dziś słowa boże zostały,
Jak iskry tlejące z popiołu wybrane.
Biedne istoty, nieszczęśliwe dusze,
Nie znające życia ani młodości,
One to jedne nam tylko zostały,
Jako pochodnie na drodze ciemności.
Noc. Gwiazdy miło mrugają do ciebie,
Wszędzie cicho. Tylko listki do siebie szepcą,
A wiatry biegną cicho po niebie...
Wtedy usłyszysz w takim miasteczku,
Które jest Torą błogosławione —
Żałosny głosik, tęskny a donośny,
Który się roznosi na trawy zielone,
I światełko w oknie ujrzysz zdaleka
I kiwający się gwałtownie cień człowieka,
Wtedy spóźnionego „matmid" oczy twe widziały.
Nie dzień, ani dwa, ale sześć lat całych,
Jak on tu nad gemarą ślęczy,
Nawet promyczka słońca więcej nie widział,
Tylko czarne mury i siatki pajęcze.
Nie dzień, ani dwa, ale sześć lat pełnych,
Jak on w tem więzieniu przebywa,
Tu spędził dzieciństwo, dojrzała młodość jego,
Tu twarz mu pobladła i przygasły oczy.
Głód, zmęczenie — cóż to jest dla niego?
Czyż „matmid" nie wie, że ku chwale kroczy?

Sześć pełnych lat, dzieciństwo i młodość
Uleciały jak sen, jak mara,
I jakby wogóle go nie dotknęły,
I nie zaznała ich jesziwa stara.
Jak gdyby nie było za murem świata,
Jak gdyby nie było wogóle ziemi,
Jakby nie było ni wiosny, ni lata,
Nie było zimy, ani jesieni.
Jak gdyby zgasło za oknem słońce
I nie wdzierał się jego promień chciwy,
Pomiędzy gałęzie starego dębu,
Co stoi samotny pod oknem jesziwy.
Jak gdyby nie było dnia pogodnego,
A wiosna nie miała tyle piękności —
Nim na człowieka wyrósł chłopak dojrzałego
Minęło na zawsze sześć lat młodości!...

Lecz przecież przez takie długie miesiące
I w takiem bagnie się wiele zmieniło,
Toć i jesziwa ma serce tętniące,
I jej uczniowie też wiedzą, że żyją.
Wiatr coraz bardziej tynk z murów obrywa,
Dodają ławy lub odejmują,
Uczniowie wychodzą, inni znów wstępują,
I zmienia oblicze cała jesziwa.
Więc jedni do domów na święta wracają,
Inni po wioskach się znów rozpraszają
I dalecy od oczu strasznych szamesów,
Bawią się dobrze u bogatych parnesów...

Są również tacy, których wyrzucono,
Więc wracają do domów z głową spuszczoną:
Jeden — zabawiał się w nocy kartami,
Drugiego — zastał szames z dziewczętami,
Trzeciego — w ustępie znowu widziano
W sobotę papierosa palącego,
Czwartego — z „Morej Newuchim" zastano,
A piąty — niewiadomo dlaczego.
Jednemu tłuściutka wieśniaczka przypadła [w udziale,
Drugi rabinem znów został ku chwale,
Tylko jeden stoi, jak w ziemię wbity,
Nie obchodzą go lata ani zdarzenia —
A przed nim? Księgi i czarne mury
I kącik ciemny, ponury...

Od czasu, gdy wybrał to miejsce w kąciku,
Nie wiedział nikt, nawet szames sędziwy,
Ani koledzy, ani nauczyciel,
Kiedy przychodzi i kiedy odchodzi z jesziwy.
Bo nawet słońca złociste promienie
Nigdy na polu go nie widziały,
Księżyc i gwiazdy — one jedynie
Czas jego przyjścia i odejścia znały.
Raniutko, raniutko, zanim odróżnisz
Między kolorem błękitnym a białym,
Gdy ludzie w miasteczku śpią snem [twardym jeszcze
I gwiazdy błyszczą na niebie całem,
Gdy jeszcze żaden kogut nie pieje —
Nim na szerokim świecie zadnieje,
Jak lew on wstaje do służby bożej.
Gdy świat tkwi jeszcze w ciemności ukryciu,
Nim się obudzi ku nowemu życiu,
I śniąc jeszcze swój ostatni sen miły,
Pod skrzydła nocy kładzie się bez siły,
I w ciemność tajemną pochyla oblicze,
I kryje w sukni fałdach, nocy tajemnice,
Wtedy on się budzi ze snu krótkiego
I do kącika biegnie ponurego.
Mimo niewyspania, mimo chłodu,
Prędkim krokiem przez ścieżkę — do ogrodu
I spieszącego „matmida" widziały z góry —
Jedynie księżyc, gwiazdy i chmury...

I zdarza się nieraz, że mu zagrodzi
Drogę wietrzyk z przestworzy lecący,
I muska po licach i głaszcze i zwodzi,
Namawia, roznosi wonie pachnące.
I kleją się chłopca znużone powieki

Litości proszą: „Daj sen nam, choć lekki!
Czy wiosna, czy lato, czy jesień, czy zima,
Dla nas spoczynku żadnego niema!
Ślęczysz i ślęczysz pół nocy, dzień cały,
Gdy myśmy zmęczone, bośmy nie spały!
Racz bracie już trochę spoczynku nam dać!
Zmęczonyś, chłopcze! Idź lepiej sam spać!"
Lecz nagle swe ręce chłopak podnosi
I myśl odganiając przeciera oczy —
I dalej słychać po pustych ulicach,
Jak „matmid" do starej jesziwy kroczy...

c. d. n.

Przełożył **Cwi Szlomo Wróbel**
uczeń Hebr. Gimn. „Safa Berura" w Tarnowie

Idziemy naprzód

Sjonistyczna młodzież akademicka idzie naprzód. Jej wpływ się wzmaga, coraz bardziej, a jej szeregi się powiększają. Świadczą o tem wyniki wyborów do zarządu stowarzyszenia akademików żydowskich „Ognisko" w Tarnowie. Przed kilku zaledwie laty młodzież sjonistyczna stanowiła w łonie „Ogniska" małą tylko grupę, zwalczaną i wypieraną przez młodzież zasymilowaną i t. zw. lewicową, które to grupy wówczas stanowiły większość, a dla walki ze sjonistami zawsze tworzyły wspólny front. Ale akademicka młodzież sjonistyczna, świadoma swych zadań, podjęła bezwzględną walkę o zdobycie akademików i w tej walce nie ustała mimo ciężkich warunków, wśród których walkę tę miała prowadzić.

Walka ta była wprawdzie ciężką, gdyż musiano ją prowadzić w dwóch kierunkach — z młodzieżą zasymilowaną z jednej, a lewicową z drugiej strony. Ale żmudna praca młodzieży sjonistycznej została uwieńczona pięknym sukcesem. Rok za rokiem sjoniści posuwają się w „Ognisku" naprzód. Każdorazowe wybory do władz „Ogniska" uwydatniają zwiększenie wpływu sjonistów. Coraz większa ilość głosów świadczy wymownie, że młodzież akademicka w przytłaczającej większości w sjonistycznym znajduje się obozie.

Jeżeli 5 lub 6 lat temu lista sjonistyczna zdobyła nader szczupłą reprezentację w wydziale „Ogniska", to już w kilka lat później widać kolosalną zmianę na korzyść sjonistów.

Zmiana nastrojów, panujących wśród żydowskiej młodzieży akademickiej uwydatnia się również w przebiegu i wyniku ostatniego walnego zgromadzenia akademików żydowskich, które się odbyło w zeszłym tygodniu. Sjoniści znów odnieśli całkowite zwycięstwo. Okazało się, że po młodzieży zasymilowanej już śladu niema, a młodzież t. zw. lewicowa stanowi malutką tylko grupkę, składającą się z kilku zaledwie osób. Ta mała grupka akademików, którzy przeważnie pochodzą z bogatych rodzin (ale twierdzą, że reprezentują „niezamożną" młodzież) — usiłowała wszelkiemi sposobami dać wyraz swej obecności na walnem zgromadzeniu. Lecz ich obecność przejawiła się w znanych oddawna demagogicznych „Zwischenruf'ach" pod adresem sjonistów. Jak nielicznie i słabi są ci reprezentanci „niezamożnej" młodzieży, świadczyć może fakt, że usiłowali wprowadzić na salę obrad „kolegów" (?) z Przemyśla, byleby zdobyć jeszcze kilka głosów.

Rzecz naturalna, że grupka ta nie mogła się spodziewać „wielkiego powodzenia" na walnem zgromadzeniu, gdzie sjoniści stanowili około 90 procent zebranych. I dlatego, widząc swą słabość, postanowiła po kilku hałaśliwych demonstracjach przeciw sjonistom — opuścić salę obrad. A zresztą może im to wygodne. Łatwo bowiem zrzucić na sjonistów tak ciężką pracę w „Ognisku", gdyż „lewicowcy" do pracy zapewne nie mają ochoty, ani siły i zdolności. Ale sjoniści nie obawiają się pracy i odpowiedzialności i swój obowiązek niewątpliwie spełnią.

Przy wyborach do zarządu „Ogniska" sjoniści zdobyli tym razem wszystkie mandaty. Nie jest to zresztą odsobniony wypadek. We wszystkich bowiem ośrodkach żydowskich myśl sjonistyczna jest dominującą wśród żydowskiej młodzieży akademickiej. Wkońcu należy podkreślić, że władza w rękach sjonistów nie bywa nigdy wyzyskiwana przeciw innym grupom, a sjoniści przez cały rok pracują dla dobra wszystkich kolegów bez względu na ich przekonania polityczne.

Walne zgromadzenie daje tylko przekrój zapatrywań akademickiej młodzieży, a tym razem przekrój wykazał, że żydowska młodzież akademicka jest sjonistyczną. **Mgr Michał Dintenfass**

Ukonstytuowanie się Kom. Lokalnego Org. Sjon.

Komitet Lokalny Organizacji Sjonistycznej ukonstytuował się na swem posiedzeniu w sposób następujący:

Prezes: tow. Dr Chomet, zastępcy: tow. Dr Grünberg i Dr Mandel. Sekretarjat: tow. Mgr Bienenstock. Członkowie sekretarjatu: Dr Wassermann, Sauerstrom, Glasnerówna. Skarbnik: tow. Dr Grünberg.

Referenci: Podatek partyjny — tow. Koscherowa, KKL. – Dr Goldberg, referat polityczny – Dr Schenkel, Keren Hajesod Dr Menderer, młodzieży: Mgr. Dintenfass, opieka nad hachszarami: Ch. Ehrlich i Reich Sz. Tyg. Żyd. – tow. Dr Chomet. Admin. Tyg. Żyd. H. Fluhr i Izrael Reich, referat kulturalny: tow. Dr Mandel. Referat rzemieślników: tow. Leiner i Lichtinger.

Z okazji zaręczyn sekretarza generalnego Egzekutywy Sjonistycznej w Krakowie tow. Abrahama Hofstättera z tow. Salą Hönig składa serdeczne gratulacje **Komitet Lok. org. sjon. w Tarnowie**

Towarzyszowi Abrahamowi Hofstätterowi i tow. Sali Hönig z okazji ich zaręczyn serdecznie gratulują **Chometowie.**

Z okazji zaręczyn wiceprez. zarządu kol. Sali Hönig z sekretarzem generalnym Egzekutywy Sjonistycznej w Krakowie p. Abrahamem Hofstätterem składa serdeczne gratulacje
Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Tarnowie.

Z okazji zaręczyn kol. Andzi Mahler z kol. Leonem Zawaderem serdecznie gratulują
Wowek Weiss z narzeczoną
Josek Teitelbaum z narzeczoną

Żydzi!

Komisja dla K. K. L. w Tarnowie postanowiła uczcić pamięć nieodżałowanej pamięci Dra Wilhelma Berkelhammera przez Jego wpis do Złotej Księgi Żyd. Funduszu Narodowego.

Na wpis zebrać musimy kwotę 890 zł.

Zwracamy się zatem z apelem do wszystkich tarnowskich Żydów o składanie datków na powyższy cel.

Delegaci nasi zgłoszą się do Was i zaofiarują Wam kupno publikacji Dra Berkelhammera pt. „My i Narody Świata".

Cały dochód uzyskany ze sprzedaży tych publikacji zostanie obrócony na wpis do Złotej Księgi.

Tych, których przez przeoczenie nie odwiedzą nasi delegaci, prosimy o składanie datków w kancelarji KKL. (budynek szkoły „Safa Berura" ul. św. Anny 1) w godzinach od 18 do 20 tej.

Za komisję K.K.L.: **Dr Goldberg.**

Nowy kwiatek

Fatalna gospodarka kahalna p. Dra Kleina znana jest dostatecznie ogółowi żyd. Tarnowa. Znane są jego „zbawienne" dla gminy pociągnięcia i zarządzenia. Na światło dzienne wychodzi na jaw coraz więcej szczegółów tej gospodarki. Obecnie mamy do zanotowania nowy taki kwiatek. Otóż ostatnio rozpowiada obecny przewodniczący żyd. Gminy Wyznaniowej p. Chaim Aberdam (którego miejsce chce zająć p. Dr Klein) — że p. Dr Klein wypłacił w swoim czasie pewnej drukarni tutejszej kwotę około 1400 zł za kartoteki, których właściwa cena obraca się między 100—150 zł. W transakcji tej pośredniczył jeden z ówczesnych współpracowników p. Dra Kleina.

Niewątpliwie dowiemy się w najbliższym czasie o dalszych takich transakcjach.

Z działalności „Wiza"

W sobotę dnia 6 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie członkiń organizacji kobiet żyd. „Wizo" z udziałem prezesowej centrali „Wiza" na zach. Małopolskę i Śląsk p. Drowej Marji Aptowej z Krakowa.

Po zagajeniu zebrania przez p. Drową Weissową, złożyła sekretarka p. Marja Rauchwergowa sprawozdanie z działalności organizacji z ostatnich 2 lat, jak też i sprawozdanie kasowe za ten okres. Następnie wygłosiła p. Aptowa piękny referat na temat pracy organizacyjnej „Wiza" i udzieliła wiele cennych wskazówek i rad dla dalszej pracy.

W referacie swym podkreśliła konstruktywność pracy zarówno w Erec, jak i w golusie.

— Bez zacietrzewienia i oślepienia partyjnego, z tą jedną tylko przewodnią myślą, by budować jak najwięcej placówek i warsztatów pracy dla kobiety w Erec — postępujemy naprzód w tem potężnem historycznem dziele odbudowy Ojczyzny. Każda praca kobiety, począwszy od chalucy, matki, wychowawczyni, gospodyni, robotnicy — do pracownicy społecznej, kierowaną jest przez org. „Wizo" na stworzonych przez nią placówkach. Jak drogowskazy dla naszej pracy patrzą na nas Ness Zionah z jej wspaniałą farmą prowadzoną przez Adę Fiszman — Nahalal, szkoła gospodarczo-rolnicza, spręży̌ście i celowo kierowana przez Chanę Meisel—Schochat, szkoły gospodarcze, żłobki, poradnie dla matek, instruktorki gospodarcze wędrowne, jak też szereg innych zakładów socjalnych i uczą nas, że budować Ojczyznę można tylko celową i konstruktywną pracą.

Ustępującemu wydziałowi udzielono następnie absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego wchodzą pp.: Drowa Weissowa — prezesowa, Dr Stefanja Spenadel — I wiceprezesowa, Bronisława Perlbergowa — II wiceprezesowa, Marja Rauchwergowa — sekretarka, Wurzlowa — kasjerka, Dela Weiss i Gelbowa — delegatki do KKL., ponadto kilka pań jako członkinie wydziału.

Rozpoczynamy nowy rok pracy i wzywamy kobiety, które rozumieją doniosłość tej pracy, aby przystąpiły do naszej organizacji.

Walczymy o przyszłość naszego narodu, a naszą bronią w tej walce — praca

Pierwsze posiedzenie rzemieślników ogól.-sjon.

Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie rzemieślników ogólno-sjonistycznych, celem zorganizowania grupy „Cijonim Baalej Mikcoa". Sprawa organizowania kwalifikowanych pracowników i rzemieślników ogólno-sjonistycznych spotkała się z wielkiem zainteresowaniem wśród żydowskich warstw rzemieślniczych w Tarnowie. Na pierwszem zebraniu tow. Dr Chomet naszkicował zarys prac i zadań tej grupy, przyczem podkreślił wyraźnie referent, że organizujemy tylko rzemieślników ogólno-sjonistycznych, a więc należących do Organizacji ogólno-sjonistycznej.

Głównem zadaniem sekcji „Cijonim Baalej Mikcoa" jest przygotowanie duchowe i praktyczne rzemieślników sjonistycznych do aliji do Erec. Chcemy pielęgnować i rozwijać ducha chalucjut wśród sjonistycznych warstw rzemieślniczych, które mają w Palestynie stać się ważnym czynnikiem dzieła Odbudowy, przyczem rzemieślnik sjonistyczny ma być wolny od frazeologji klasowej i ma być przejęty świadomością, że buduje i pracuje dla całego narodu. Sjonistyczny rzemieślnik nie chce być przybudówką ani peryferją dla socjalistycznej organizacji robotniczej w Palestynie. Sekcja ta nie stanowi żadnej konkurencji z „Jad Charuzim", które jest stowarzyszeniem zawodowem rzemieślników żyd.

Na pierwszem posiedzeniu wybrano komitet organizacyjny w następującym składzie:

Przewodniczący tow. Leiner, zastępca przewodniczącego tow. Salomon Eichhorn, a sekretarz tow. Artur Brigg. Z łona komitetu lokalnego biorą udział w powyższej akcji prezes kom. lok. org. sjon. tow. Dr Chomet i referent dla spraw rzemieślniczych tow. Majer Lichtinger.

Komitet organizacyjny przystąpił zaraz do pracy i na sobotę dnia 13 bm. o godz. 8 wieczór zwołane zostało do lokalu org. sjonistycznej za zaproszeniami większe zebranie ogólno-sjońskich rzemieślników.

Na zjazd okręgowy w Bochni!

W niedzielę dnia 14 bm. odbędzie się w Bochni zjazd okręgowy Organizacji Sjonistycznej okręgu bocheńskiego, do którego należy między innemi i Tarnów. Zjazd ten ma być bodźcem do wytężonej pracy w najbliższym roku, a głównym celem tego Zjazdu jest ujednostajnienie i usystematyzowanie pracy wszystkich naszych komórek organizacyjnych oraz uaktywnienie wszystkich placówek ogólno-sjonistycznych.

W zjeździe mają prawo brać udział wszyscy członkowie komitetu lokalnego.

Z Tarnowa wyjeżdża około 30 towarzyszy.

Z komisji szeklowej

Ze względu na zakończenie akcji szeklowej wzywa się wszystkich posiadaczy bloków szeklowych o zwrot pieniędzy, wzgl. niesprzedanych szekli, najdalej do niedzieli 14 bm. do rąk tow. Sz. Reicha (Tow. Eskontowe). **Lokalna Komisja Szeklowa.**

Dochodzenia karne

Aguda zasiadywała w kahalnej komisji wyborczej i sama wybory te odpowiednio przygotowywała. Ale wybory wypadły dla Agudy fatalnie mimo licznych sztuczek wyborczych. Wniosła więc do władz nadzorczych protest, w którym podała cały szereg nieprawidłowości, oraz liczne nazwiska osób, które nieprawidłowości te popełniły. Na podstawie tego protestu władza nadzorcza wybory do kahału unieważniła, a akta odstąpiła Prokuraturze, która wszczęła dochodzenia karne celem wyśledzenia i ukarania sprawców. W tym tygodniu przesłuchano już cały szereg osób podanych w proteście Agudy, a dalsze dochodzenia są w toku.

Walne Zebranie „Ogniska".

Dnia 3 października br. odbyło się Zwyczajne Doroczne Walne Zebranie członków Stow. Żyd. Stuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie — Koło w Tarnowie. W zebraniu uczestniczył prezes centrali Mgr Rubin Wolf. Przewodniczył kol. Mgr. Michał Dintenfass, protokołował kol. Jakób Westreich.

Po otwarciu zebrania wyraża kol. Mgr Dintenfass wspomnienie pośmiertne zmarłym kolegom Ignacemu Perlbergowi i Saulowi Wachtlowi, których pamięć uczciło Zgromadzenie powstaniem z miejsc i jednominutowem milczeniem. Przed przystąpieniem do porządku dziennego rozwinęła się krótka a gwałtowna polemika między małą grupką kolegów a przedstawicielami ustępującego Zarządu. Grupka ta, widząc, że nie ma najmniejszego poparcia wśród zebranych dla swych — zresztą niezrozumiałych celów, opuściła salę obrad.

Przystępując do porządku dziennego zobrazował kol. Mgr Dintenfass sytuację społeczeństwa żydowskiego, a na jej tle wskazał na nader ciężkie warunki pracy dla popierania niezamożnej młodzieży akademickiej. Zwrócił uwagę na brak żywszego poparcia ze strony władz i instytucyj publicznych, oraz na obojętność społeczeństwa żydowskiego, zaprzątniętego walką o chleb codzienny. W dalszym ciągu swego zagajenia skreślił kol. Dintenfass ogólny zarys pracy w ubiegłym roku, z czego wynika, że ustępujący Zarząd zdołał mimo dalszego pogorszenia się sytuacji gospodarczej osiągnąć dochody mniejwięcej tej samej wysokości, co Zarząd poprzedni.

Szczegółowy wynik pracy ustępującego Zarządu podał sekretarz Koła kol. Westreich, który wspomniał m. i. o urządzeniu większych imprez, jak o zbiórce ulicznej, odczycie K. Pruszyńskiego, oraz rewji humoru. Następnie składa sprawozdanie kasowe kol. H. Engelberg, z którego wynika, iż obrót kasowy w roku sprawozdawczym wyniósł 2.651 zł.

Nad sprawozdaniem wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której brali udział koledzy Mandelbaum, Mgr Bienenstock, Mandelbaum S., Mgr Hulles, Weissmann T., Westreich, Mgr Dintenfass, Mgr Oberleder i i. Na wniosek kol. Silbermanówny Walne Zebranie jednogłośnie udzieliło absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Jednogłośnie wybrano następujący wydział: członkowie Zarządu: kol. kol. Zeichner J., Höniżanka S., Dr Blaser M., Birkenówna F., Westreich J., Engelberg H., Aberdamówna Br., Rappaportówna A., Landau. Zastępcy: Schönberg N., Wolf S., Rowiński. Komisja rewizyjna: Mgr Oberleder F., Mgr Fuss A., Silbermannówna Mala. Sąd koleżeński: Mgr Bienenstock J., Mgr Dintenfass M., Mandelbaum I., Mgr Spielman H.

Wkońcu na wniosek kol. Mgra Wolfa z Krakowa uczciło Walne Zebranie pamięć przedwcześnie zmarłego przywódcy i opiekuna młodzieży akademickiej błp. Dra W. Berkelhammera, polecając nowowybranemu Zarządowi, by znalazł odpowiedni godny sposób uczczenia Jego pamięci.

Akcja na Keren Hajesod

W drugiej połowie października rozpocznie się w Tarnowie tegoroczna akcja na rzecz Keren Hajesod. Referent dla Keren. Hajesod. Tow. Dr Menderer przystąpił już do zorganizowania komitetu międzyfrakcyjnego, którego zadaniem będzie przeprowadzenie całej akcji w jaknajkrótszym czasie.

Akcją w Tarnowie kierować będzie dyrektor centrali krakowskiej tow. Finkelstein, który w tym celu przybędzie do Tarnowa i będzie obecnym na posiedzeniu obszernego komitetu obywatelskiego.

Czy stanowisko zachwiane?

Onegdaj odbyło się zebranie powiatowego Koła BBWR., na którem p. rejent Ryblewski został wybranym prezesem Koła. Naczelne jednak władze partyjne wyboru tego dotychczas nie zatwierdziły.



Wykaz puszek ściennych z lipca.

Dr Jekel 3.40, Szpital żydowski 2.65, Róża Römmer 2.20, Kornmehl i Fessel 2.11, Dr Schönfeld 1.76, Drowa Spannowa 1.50, Czytelnia Ichud 1.50, Wilhelm Spiro 1.41, S. Ch. Korn 1.33, Młyn Szancera 1.31, Pfefferowie 1.15, dyr. Lieblich 1.12, Henryk Holländer 1.10. **Po 1 zł:** Edward Schwager, Wolf Kohane, R. Wertheimer, Izrael Koch. Tow. Eskontowe, Dr Offner, Abraham Jortner, Ch. Reich, Marja Kimel, Ormian, Lea Wild 0.99, Dr Szymon Bloch 0.95, Dr Leibel 0.79, Joanna Klafter 0.70, Dawid Lubasch 0.70, Sam. Weintraub 0 62, Szulim Rubin 0.60, Dr Chomet 0.59, H. Biberberg 0.52, Naft. Argand 0.52. **Po 0.50:** Mgr Taubeles, Israel Keitsch, Leon Borgenicht, Ch. Klapholz, Dr S. Goldmann, Eljasz Goldfarb, Markus Kurz, Bracia Rosenbluth, Nechemiasz Feig, Feuerlicht, Wolf Götzler, Józef Schwarz, Szandor Weisz, Dr Muskatenblit, Oser König, Mandelbaum, Rubin Hönig, Naftali Grünspann, Szymon Leiner, Aron Reinhold, Bierer, Abr. Hauser, Dr Weit, Etka Beck, Benj. Gawrulowicz 0.46, Sara Bienenstock 0 45. **Po 0.40:** Drowa Weissowa, N. Teitelbaum, A. L. Millet. **Po 0.30:** Joachim Unger, Eisenberg, Sal. Schönberg, M. Laub 0.26, Kupfermannowie 0.26, Dammowa 0.25, W. Herzog 0.25, Dora Blatt 0.24, Kurz 0.23. **Po 0.20:** Monek Laub, Henryk Rausch, Pinkas Salamon, Fischler, Reinowie, Lea Beck 0.19, Isak Eichenwald 0.18, Potaschman 0.17, Argand 0.14.

Wykaz Ndarim: Leib Hochhäuser zł 2, Zew Lerner 1, Wolf Kohane 1, Blauner 2, B. Umański 2.

Wykaz skarbonek kieszonkowych: N. N. 9.90, Fela Taubenfeld 2.94, Reinhold 1.95, Monek Schwarz 1.96, Dr Mandel 2.85, B. Umański 4.70.

Wykaz kaaroth: Mizrachi zebrane przez tow. J. Glasa zł 20·— Tiferet Israel zebrane przez Blumenkranza 18·85, Nowa synagoga zebrane przez Ch. Ehrlicha 16·30, Strusina zebrane przez W. Rappaporta 13·30, Dwojre-Menkes zebrane przez K. Gärtnera 6·30, Mszorsym zebrane przez Zughafta 6·25, Stara bóżnica zebrane przez Zwi Gerstena 5·20, Chajatim zebrane przez B. Bernsteina 3·—

Wykaz ogólny za miesiąc wrzesień: Puszki ścienne 125·32, akcja noworoczna 106·32, kaaroth 99·91, Ndarim 32·50, telegramy 4·90, drzewka 13·62, Złota Księga 68·68, gaj błp. Dra W. Berkelhammera 81·—, inni 14·96. Różne: 14·06. **Razem zł 561·27.**

Przed wyborami do Izby Przemysł.-Handl.

Wkrótce mają się odbyć wybory do Izby Przemysłowo-handlowej w Krakowie z okręgu krakowskiego.

Dziś jest już wiadomą rzeczą, że w Krakowie utworzył się obywatelski komitet wyborczy, który uchwalił onegdaj zgłosić jednolitą listę kandydatów na radców Izby Przemysłowo-handlowej w Krakowie.

Oczywiście prowincję pominięto, względnie rzucono jej ochłapy. Taki ośrodek przemysłowo-handlowy jak Tarnów został prawie że zbagatelizowany.

Jednem słowem Kraków połknął prawie wszystkie mandaty.

Gdzie są nasze „związki" przemysłowców i kupców?

Godne naśladowania

Przed kilku laty zmarł w Tarnowie błp. Hirsch Holländer, który w testamencie zapisał różne legaty dla celów dobroczynnych. Rozdział miał nastąpić dopiero po śmierci małżonki błp. Holländrowej. Błp. Holländrowa zmarła przed kilku miesiącami, a spadkobiercy błp. Hirscha Holländra zgodnie z pozostawionym testamentem wręczyli kilku instytucjom filantropijnym zapisane legaty.

Stowarzyszenie Bet-Lechem w Tarnowie otrzymało 200 zł. i za dar ten uczciło pamięć Zmarłych w swej wieczystej Złotej Księdze.

Zespół artystów żydowskich

Po nadzwyczajnych sukcesach, odniesionych w Warszawie, Wilnie i Łodzi, a ostatnio w Krakowie, wystąpi we czwartek 11 i w piątek 12 bm. w Tarnowie para znakomitych artystów R. Szoszana i M. Lampe, na czele pierwszorzędnego zespołu stołecznego, wystawiając dwie sztuki, które odniosły rekord przedstawień w Warszawie, a mianowicie we czwartek 11 bm. premjowaną sztukę „Wyrok" (Der Urteil), którą R. Szoszana i M. Lampe z tym samym zespołem wystawili w Warszawie przeszło 200 razy, zaś w piątek 12 bm. „Urke Nachalnik" (Dyn Tojra), sztuka z życia peryferyj stołecznych w inscenizacji R. Szoszany, pełna piosenek, tekstu M. Brodersona, muzyki D. Bajgelmana i tańców układu Laji Rotbaum. Obie sztuki grane są bez suflera i przy własnej bardzo oryginalnej wystawie.

KOMUNIKATY

III. Targi drzew owocowych. W dniach od 12 do 23 bm. odbędą się w Tarnowie w Ogrodzie strzeleckim III. Targi drzew owocowych, pokaz owoców i wystawa przysposobienia rolniczego. Uroczystość otwarcia Targów odbędzie się w piątek 12 bm. w Ogrodzie strzeleckim o godz. 12 w poł. z następującym programem: 1) Powitanie przedstawicieli władz i organizacyj przez prezesa Tow. Rolniczego p. Aleksandra Chilewskiego. 2) Otwarcie Targów i wystawy przez starostę p. Lissowskiego. 3) Przemówienie przedstawiciela Kółek Rolniczych i Kół Młodzieży Ludowej. 4) Zwiedzanie wystawy.

Wizo organizuje kurs początkujący hebrajski dla pań. Nauka odbędzie się 2 razy w tygodniu za opłatą 2 zł miesięcznie. Wpisy przyjmuje tow. Wallachowa w bibljotece „Sifrija Amamith" codziennie do 20 bm.

Wizo zawiadamia, że posiedzenia wydziału odbędą się we środę każdego tygodnia o godzinie 6 wiecz. w lokalu własnym.

Młode Wizo. Walne zebranie Młodego Wiza odbędzie się w sobotę dnia 13 bm. o godz. 4 popoł. w lokalu przy ul. Goldhammera 3. Uprasza się wszystkie członkinie o punktualne przybycie.

Stronnictwo Państwa Żydowskiego. W sobotę dnia 13 bm. o godzinie 4 popoł. odbędzie się referat tow. M. Ungera p. t. „Patos narodowy i patos społeczny u Żydów". Wstęp dla członków i sympatyków. Po referacie dyskusja.

Menora urządza w sobotę 13 bm. o godzinie 8 wiecz. we wszystkich salach hotelu Bristol Dancing jesienny. Strój spacerowy. Ceny kryzysowe. Pierwszorzędny Jazz. Konkurs tańca. Reklamacje co do zaproszeń uwzględnia się w dniu dancingu przy kasie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie